

Renate Lachmann

Płaszczyzny pojęcia intertekstualności

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 82/4, 209-215

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RENATE LACHMANN

PLASZCZYZNY POJĘCIA INTERTEKSTUALNOŚCI

Pojęcie „intertekstualności” rozrosło się w ostatnich latach w sposób irytujący — rozgałęziają się koncepcje, terminologia występuje z brzegów. Powstało całe mnóstwo nakładających się na siebie podkategorii, które tworzą otoczkę zjawiska intertekstualności — dość spojrzeć na dyskusję w kręgu francuskim¹, nawiązującą do anagramatycznej interpretacji J. Kristevej² i J. Starobinskiego³, albo na prace amerykańskie, udokumentowane w reprezentatywnym tomie *Intertextuality*⁴, wydanym przez New York Literary Forum, na analizy Riffaterre'a⁵, na najświeższe ustalenia terminologiczne w *Palimpsestes* G. Genette'a⁶, albo na zarazem teoretyczne i analityczne studia zawarte w jednym z ostatnich tomów

[Renate Lachmann — niemiecka slawistka, profesor uniwersytetu w Konstancji. Autorka m.in.: *Eine stilistische Untersuchung zum slavischen Barock von Ignjat Dordić* (1964), *Zum Umgang mit Texten: Linguistischer Reduktionismus und modellierende Praxis* (1973), *Das Problem der poetischen Sprache bei V. V. Vinogradov* (1974), *Intertextualität als Sinnkonstitution* (1983), *Bachtins Dialogizität und die akmeistische Mytho-Poetik als Paradigma dialogisierter Lyrik, Ebenen des Intertextualitätsbegriffs, Ebenen des Intertextualität. Zur Semantik metonymischer Intertextualität* (1984). Jest także redaktorką zbioru *Dialogizität* (1982, seria „Hermeneutik, Semiotik, Rhetorik”), gdzie zamieściła dwie rozprawy własne, oraz tomu 2 *Slavische Barockliteratur* (1983), zawierającego m.in. studium jej o Sarbiewskim. Wydała Feofana Prokopowicza *De arte rhetorica* (1982). Wspólnie z P. Lachmannem opracowała wybór liryki polskiej: *Poesie der Welt. Polen* (1987), obejmujący także jej własne przekłady i opatrzone jej posłowiem.

Przekład według: R. Lachmann, *Ebenen des Intertextualitätsbegriffs*. W zbiorze: *Das Gespräch*. Hrsg. K. Stierle, R. Warning. München 1984, s. 133—138.]

¹ „Poétique” 27 (1976).

² J. Kristeva: *Le Texte du roman*. Paris 1970; *Séméiotikè. Recherches pour une sémanalyse*, Paris 1969, zwłaszcza studium z r. 1966: *Pour une sémiologie des paragrammes*, s. 174—207.

³ J. Starobinski, *Les Mots sous les mots. Les anagrammes de Ferdinand de Saussure*. Paris 1971. Tamże wcześniejsze prace z r. 1964 na ten sam temat.

⁴ *Intertextuality — New Perspectives in Criticism*. Ed. J. Parisier-Plotel, H. Charney. New York 1978. „New York Literary Forum” 2.

⁵ M. Riffaterre: *Semiotics of Poetry*. Bloomington/London 1978; *La Production du texte*. Paris 1979.

⁶ G. Genette, *Palimpsestes. La littérature au second degré*. Paris 1982.

„Séméiotikè” szkoły Tartu⁷. Terminologia oscyluje między „subtekstem”, „hipotekstem”, „hipertekstem”, „anatekstem”, „paratekstem”, „intertekstem”, „transtekstem”, „tekstem w tekście” — w połączeniu z „geno-”, „feno-”, „meta-” i „autotekstem” (dalej chciałabym jeszcze dorzucić „tekst *implicite*”), obdarzając osobną nazwą każdy odcień złożonego zjawiska kontaktów między tekstami.

Ale to tylko jedna strona — druga dotyczy zakresu pojęcia. Czy „intertekstualność” może stać się kategorią określającą ogólny wymiar tekstów, mianowicie ich implikatywność? Czy też pojęcia tego można używać wyłącznie jako kategorii czysto opisowej, w stosunku do tekstów, których strukturę wyznaczają interferencje tekstów lub elementów tekstów? Czy wreszcie pojęcie to zawiera przede wszystkim ładunek krytycznoliteracki, ponieważ kwestionuje istniejące koncepcje literatury (niepowtarzalność, zamknięty kształt, strukturalną totalność, charakter systemowy)?

Sami teoretycy intertekstualności przedstawiają pewien intertekstualny model w tej mierze, w jakiej splecione ze sobą cytatai, aluzjami i replikami produkty teoretyczne zarysowują wręcz nowy typ dyskursu nauki o literaturze. Terminologiczne i koncepcyjne tropy nakładają się na siebie i mieszają się ze sobą: od Bachtina, który wszak *explicite* przeniósł swoją teorię dialogowości ze słowa na tekst, poprzez nawiązującą do Bachtina koncepcję Kristevej, gdzie „*intertextualité*” wchłonęła zarówno śmiałą (a także celną) ideę anagramu-paragramu de Saussure’a, jak pewną wersję gramatyki transformacyjnej oraz określone aspekty pojęcia „*écriture*” u Derridy i jego krytyki logocentryzmu, poprzez Riffaterre’owski amalgamat de Saussure’a, Freuda i pojęć retoryki, do szeroko zakrojonych prac L. Jenny’ego⁸, który te i inne (H. Bloom, McLuhan) próby opatruje replikami, wytycza rozległe horyzonty i dokonuje uściśleń, a także reasumuje co ważniejsze poglądy Genette’a i formułuje nowe założenia. Ale czas podsumowujących monografii i sprawozdawczych sympozjów jeszcze nie nadszedł. Pojęcie wydaje się nie do poskromienia, jego wieloznaczność — nie do zredukowania.

Sądzę, iż warto rozpatrzyć to pojęcie w trzech wspomnianych perspektywach — teorii tekstu, opisu tekstu i krytyki kultury bądź literatury. Perspektywa teorii tekstu, zainteresowana w uściśleniu pojęcia, obejmuje także elementy mitopoetyki, formułowane przez samych intertekstualistycznych autorów. Perspektywa analizy tekstu obejmuje przede wszystkim rozbudowę aparatu opisowego, często zapożyczając się u retoryki, jak tego przekonywająco dowodzi Jenny, albo u badań nad anagramatyką, aby opisać swoiste strategie intertekstualności i ich funkcje. Chodzi m.in. o to, by odróżnić intertekstualność zamierzoną, intencjonalną, która organizuje tekst, od intertekstualności ukrytej, która nie zakłóca powierzchni intratekstu, a jednak określa konstytucję tekstu, oraz o to, by odróżnić tę intertekstualność produkcji od intertekstualności recepcji, która od dawna była domeną estetyki recepcji.

Na ostatek trzeba rozwiązać problem całości sensu złożonego, do czego zdają się prowadzić wszystkie próby analityczne. Przy zabiegach takich, jak włączanie obcych tekstów lub elementów tekstów w tekst aktualny (w charakterze cytatu, aluzji, reminiscencji itd.) albo krzyżo-

⁷ *Tiekst w tiekstie*. „Trudy po znakovym sistiemam” 14. Tartu 1981.

⁸ L. Jenny, *La Stratégie de la forme*. „Poétique” 27 (1976), s. 257—281.

wanie się i nakładanie się na siebie wielu obcych tekstów, należących do różnych poetyk (heterogenizacja, *bricolage*), albo też powtórzenie lub skontrowanie znanego tekstu w formie repliki, kontrafaktury, parodii itd., nie chodzi ani o przywoływanie panteonu literackiej tradycji, ani o dowód niezniszczalnej kultury, składany w tekście w formie cytatu, lecz o semantyczną eksplozję, jaka następuje wskutek zetknięcia się tekstów, o wytworzenie estetycznej i semantycznej różnicy.

Zorganizowany intertekstualnie, rezygnujący z punktowej tożsamości tekst powstaje w wyniku odniesienia (w trybie dekonstrukcji, sumowania, rekonstrukcji) do innych tekstów. Takie zetknięcie między tekstem a tekstem (tekstami), najpotoczniej nazywane referencją, opisywać należy jako pracę asymilacji, transpozycji i transformacji obcych znaków. Pojęcia takie, jak „palimpsest”, „anagram”, „naddeterminacja” i „podwójne kodowanie”, które narzucają się jako prowizoryczne pojęcia opisowe, sugerują, że obcy tekst (znak tekstu) pozostaje ukryty, a zarazem jest ze względu na określone sygnały obecny. „Palimpsest”, drugi zapis, spoza którego można odczytać zapis pierwotny, i „naddeterminacja” (w marzeniu sennym znak wytycza linearny sens powierzchniowy i jednocześnie zaznacza sens stłumiony) interpretują konstytuowanie się sensu tekstu, w którym zbiegają się ze sobą znaki należące do dwóch kontekstów: znaki tekstu dawniejszego i znaki tekstu nowszego. „Podwójne kodowanie” oznacza, że tworzenie sensu nie jest zaprogramowane przez zasób znaków danego sensu, ale odsyła do zasobu znaków innego tekstu. Również pojęcie „anagramu”, w nawiązujących do studiów de Saussure’a interpretacjach i adaptacjach Starobinskiego, Kristevej i Riffaterre’a, można uznać za przybliżające do zjawiska intertekstualności.

Według Starobinskiego⁹ anagram wskazuje na ukryty tekst, którego ukrycie zaznaczone jest jednak czytelnymi sygnałami. Owym ukrytym tekstem może być konkretny inny tekst (jak pierwotnie u de Saussure’a), ale także po prostu *continuum* tekstów, które przebiega przez każdy tekst, poprzedza go i do którego każdy kolejny tekst dołącza. Kristeva¹⁰ zwraca uwagę, że podwójność znaków w anagramie bądź paragramie wymaga szczególnej lektury, która zakłóca linearną powierzchnię tekstu śladami tekstów obcych. Również Riffaterre uważa, że sens konstytuuje się nie w odtwarzaniu linearnej odczytanej sekwencji znaków, ale poza tekstem przez odniesienie do sensu innych tekstów. W miejsce koncepcji anagramu, opartej na idei słowa wiodącego, *mot inducteur (mot-thème)*, [słowo wprowadzające (słowo-temat)], które ukrywa się w jawnym tekście w formie zniekształconej, zaburzonej, rozbitej oraz posiada przede wszystkim jakość fonetyczno-graficzną, Riffaterre proponuje pojęcie „semantycznego paragramu”, który syntagmatycznie rozwija w tekście pewną wielkość semantyczną (*donnée sémantique*¹¹).

W pojęciu „*sylllepsis*”¹² Riffaterre usiłuje połączyć pojęcie naddeterminacji z pojęciem anagramu: jeżeli dany tekst powierzchniowy tłumi inny możliwy sens tekstu, stłumienie kompensowane jest o tyle, że już w drodze eliminacji powstaje pewien tekst, tj. sens stłumiony ujawnia

⁹ Starobinski, *op. cit.*

¹⁰ Kristeva, *Pour une sémiologie*, s. 182 n.

¹¹ Riffaterre, *La Production du texte*, s. 76.

¹² M. Riffaterre, *La Syllepse intertextuelle*. „Poétique” 40 (1970), s. 496—501.

się jako sekwencja werbalna. Zaznacza się tu zresztą wpływ koncepcji generatywistycznych, stanowiących teoretyczny trzon niektórych prac Kristevej. Generatywistyczna wykładnia anagramu i jej związki z przedstawionym przez S. Szaumiana dwustopniowym modelem generatywnej transformacji — przy użyciu pojęć „geno-” i „fenotekstu”¹³ prowadzą do złożonej, jeszcze nie w pełni docenionej teorii intertekstualności jako transformacji.

Ujęcie Riffaterre'a jest mniej ogólne. „*Syllepsis*” w tym ujęciu oznacza nakładanie się tekstu jawnego na owo odniesienie do tekstu obcego, który Riffaterre nazywa „intertekstem”. Konsekwencją — jak dowodzi Riffaterre, w drobiazgowych analizach wykazując, że ślady stylistyczne innych tekstów są konstytutywnymi czynnikami sensu (podwójnego sensu) — jest konieczność ponownej lektury: jeżeli pierwsza lektura odbiera tekst jako jednoznaczny, to druga dostrzega jego niejednoznaczność. Wynikiem obu lektur jest stan nierozstrzygnięcia¹⁴, rękojmią semantycznej trwałości tekstu, pozwalająca wciąż na nowo wykrywać nowe odcienie sensu.

Analiza podwójnie kodowanych tekstów musi, jak się zdaje, uwzględnić, że intertekstualna naddeterminacja nie jest wielkością stałą. Zespół znaków ukrytego kodowania może zniknąć z kulturowej pamięci (przynajmniej na jakiś czas). Inaczej mówiąc — można wprowadzić potępicę lekturę redukcjonistyczną, wymuszającą ujednoznacznienie tekstu, ale nie można wyeliminować konkretnego, dającego się historycznie zlokalizować obcowania z zasobem znaków danego tekstu, obcowania, które siłą rzeczy zachodzi w pewnym horyzoncie.

Przy analizie intertekstualnie zorganizowanego tekstu (tekstu „nastawionego” na intertekstualność) niezbędne jest — z uwzględnieniem aspektu lektury — zestawienie kilku konwencjonalnych wielkości¹⁵, wypróbowanych uprzednio w szczegółowych analizach. Mogą sobie wyobrazić następujące cztery wielkości:

1) fenotekst, 2) tekst referencyjny, 3) sygnał referencji i 4) intertekstualność (jako nowa jakość tekstualna, wynikająca z implikatywnego odniesienia między fenotekstem a tekstem referencyjnym, poświadczonego przez sygnał referencji).

Odbiorca może skonkretyzować tę nową jakość tekstualną tylko wtedy, gdy zidentyfikuje sygnał referencji, a doświadcza jej jako ambiwalencji albo poliwalencji tekstu. Wydaje się, że całość sensu złożonego, jaki fenotekst zyskuje wskutek intertekstualności, rozciąga się także na tekst referencyjny, że ów proces dynamizowania sensu obejmuje oba teksty, tekst ewokujący i tekst ewokowany, które się tu ze sobą stykają. Sygnał referencji, tj. zaznaczenie, które ujawnia podwójny kod w tekście (zakłócenie izotopii tekstu), wskazuje głównie dwa odniesienia między fenotekstem a tekstem referencyjnym, które nazwać można — używając znanych pojęć — stosunkiem styczności i stosunkiem podobieństwa.

Stosunek styczności zachodzi wówczas, gdy w fenotekście powtarza

¹³ Kristeva, *Le Texte du roman*, rozdz. *La méthode transformationnelle*, s. 36—78.

¹⁴ Riffaterre, *La Syllepse intertextuelle*, s. 501.

¹⁵ Por. też analityczno-opisowe studium Z. Ben-Porat *The Poetics of Literary Allusion*. „*Journal of Descriptive Poetics and Theory of Literature*” 1 (1976), s. 105—128.

się pewien konstytutywny element obcego tekstu (dotyczący jego płaszczyzny tematycznej, płaszczyzny sekwencji narracyjnej albo płaszczyzny stylistycznej) ewokujący tekst referencyjny w całości albo gdy stosuje się jakąś znaczącą strategię obcego tekstu, która ewokuje tekst referencyjny ze względu na jego przynależność do pewnej poetyki, pewnej konwencji poetyckiej o swoistych wzorcach stylistycznych, tematycznych lub narracyjnych. Owa relacja *pars pro toto* nie mówi jednak jeszcze nic o typie (parodia, afirmacja itd.) ewokacji. Jeżeli struktury w fenotekście zasygnalizowane są jako struktury odpowiadające obcym strukturom, można mówić o stosunku podobieństwa. Relacja ta urzeczywistnia się nie w cytowanych elementach albo zabiegach, ale w rozwijaniu analogicznych strategii, które mają swoje odpowiedniki w określonych tekstach referencyjnych. Analogia może oznaczać tu formalną ekwiwalencję przy całkowitym przewartościowaniu funkcji albo ekwiwalencję funkcjonalną przy całkowitej zmianie formy.

Same sygnały referencji są w fenotekście tak uporządkowane, że odczytać można dwa rodzaje struktur intertekstualnych (programujące odpowiednie postawy czytelnicze), które dają się opisać wprowadzonymi pojęciami, takimi jak „kontaminacja” w pierwszym przypadku i „anagram” w drugim (oba pojęcia rozumieć trzeba z uwzględnieniem ich nowej konotacji w ramach dyskusji nad intertekstualnością).

Kontaminacja przedstawia się jako wynik selekcji poszczególnych elementów z rozmaitych tekstów referencyjnych (albo strategii należących do rozmaitych poetyk) oraz ich kombinacji — w sensie montażu — lub nakładania się na siebie i mieszania w fenotekście. Pierwotne ramy danego elementu, jego pozycja w pewnej totalności tekstu zostają odrzucone, a zarazem ustanawia się kontakt z odmiennymi za każdym razem elementami obcego tekstu. Powstają w ten sposób heterogeniczne szeregi albo warstwy; po czynności rozbicia następuje czynność złożenia w nowy kompleks tekstu.

Anagram natomiast polega na tym, że w fenotekście znajdują się rozdzielone elementy, które — jeśli je ze sobą zestawimy — pozwalają rozpoznać spójną strukturę obcego tekstu; tekst referencyjny obecny jest jako anatekst. Anagramatyczne sygnały tworzą strukturę rebusu, który można rozszyfrować w trybie lektury kombinacyjnej, odsyłającej wstecz i naprzód. Sygnał kontaminacyjny wymaga lektury, która kompensacyjnie odtwarza pierwotne porządki tekstualne i umieszcza zidentyfikowane elementy w ich właściwych ramach, nie niszcząc jednak całości sensu złożonego, jaki może powstać w wyniku (ludystycznej) heterogenizacji elementów.

Definiowanie całości sensu złożonego i wartościujących gestów, które się nań składają — gesty te należy sytuować między dekonstrukcją poszczególnego tekstu, konwencji poetyckiej, całej tradycji literackiej a następującym ciągiem replik, afirmatywnym ponownym układem danych elementów — wiąże się z koncepcją wspólnoty znaku i usytuowania znaków. Tym aspektem zajmowali się autorzy¹⁶ z kręgu Bachtina, i wydaje się, że należy ten aspekt uwzględnić. Kontekstem znaków, w jaki włącza się tekst, jest to, co jeszcze nie stało się tekstem, co jest współrozumiane („*podrazumiewajemoje*”)¹⁷, co ma znaczenie na gruncie wspólnego do-

¹⁶ Zwłaszcza W. Wołoszynow, *Słowo w życiu i słowo w poezji*. „Zwiazda” 6 (1926), s. 244—267.

¹⁷ *Ibidem*, s. 250.

świadczenia kulturowego. Kontekst społeczny jako kontekst znaków funkcjonuje w charakterze „entymematu”¹⁸ znaku i doświadczenia tekstu, którym się aktualizowany tekst posługuje. Włączanie się tekstu w kontekst znaków zaznacza też kulturowe i ideologiczne miejsce, które nasświetla funkcje krzyżowania się znaków, funkcje intertekstualnej organizacji samego tekstu. W kontekście społecznym tekst ukazuje się zatem jako czynność ideologiczna (zdaniem Wołoszynowa czynność ideologiczna jest zawsze i wyłącznie czynnością semiotyczną), ingerująca w społeczny kontekst znaków. Szczególną czynnością znaczeniową tekstu w obrębie historii i społeczeństwa, tekstu w funkcji ideologemu, określa Kristeva czasownikami „*s'insérer*” albo „*s'inscrire* [wpisać się]”¹⁹.

Z koncepcji Wołoszynowa oraz z koncepcji Kristevej, która do niego nawiązuje, wyprowadzić można postulat zarysowania takiego wymiaru tekstu, który obejmuje jego funkcję intertekstualną i ideologematyczną: wymiar „tekstu *implicite*”. Tekst *implicite* to miejsce, w którym przecinają się teksty obecny i nieobecny, to punkt interferencji tekstów, które zapośredniczają i kodują doświadczenia kultury jako doświadczenia komunikacyjne. Jako suma intertekstów tekst *implicite* — wskazując na inne teksty — wskazuje sam na siebie i w ten sposób konstytuuje swój własny metatekst. Odzwierciedlenie interferencji i tekstualna autorefleksja (tekst w tekście jest tekstem o tekście²⁰) oraz entymemat, który obejmuje kontakt tekstu ze społecznym kontekstem, określają przestrzeń tekstu *implicite* tak samo jak zawsze współrozumiane tło istniejących tekstów, subtekst, który Starobinski nazywa „*infrastructure*”, „*contenu latent*” albo „*antécédent*”²¹. Ale wynikająca stąd ważka konsekwencja: sam tekst jest znowu pre-tekstem, subtekstem następnego tekstu — konsekwencja, którą Starobinski formułuje następująco:

Prowadzi nas to do zagadnienia, czy skoro każdy tekst ma prowizorycznie status zespolonej całości, nie należy traktować go jako podzespołu jakiejś totalności jeszcze nie rozpoznanej. Każdy tekst integruje i jest integrowany. Każdy tekst jest produktem produktywnym²².

— każe rozstać się ze złudzeniem koncentrycznego systemu zamkniętego.

Tekst *implicite* można tylko w przybliżeniu określić jako miejsce dynamicznej, pluralistycznej konstytucji sensu, które programuje komunikację estetyczną jako otwarcie/rozszerzenie sygnalizowanego potencjału — w ostatecznym rachunku — przez odbiorcę (odbiorca jako interpretator, „intertekster”, autor), przy czym obok aspektu, na który zwraca uwagę Starobinski, występują jeszcze inne:

1) odzwierciedlenie interferencji tekstów, tzn. sygnalizowana, zaznaczona intertekstualność, 2) tekstualna autorefleksja, tzn. metatekstualność, 3) implikatywność, to, co współrozumiane, tzn. subtekst, 4) prowizoryczność, implikowalność, tzn. pre-tekstualność (właściwie subtekstualność *in futuro*), 5) zdolność przekraczania samego siebie, tzn. transtekstualność.

¹⁸ *Ibidem*, s. 251.

¹⁹ Kristeva, *Pour une sémiologie*, s. 181.

²⁰ Por. sformułowanie W. Wołoszynowa (*Marxismus und Sprachphilosophie*. Hrsg. S. Weber. Frankfurt/M. 1975, s. 178): „wypowiedź w wypowiedzi”.

²¹ Starobinski, *op. cit.*

²² *Ibidem*.

Tylko dwa pierwsze aspekty (tj. dziedzina intertekstualności jawnej i ukrytej) mogą być przedmiotem analizy. I właśnie na tym polu prowadzone są odnośne badania. W tym punkcie można zadać pytanie o typ intertekstualności, o sposób konstytuowania się sensu i wreszcie o funkcję intertekstualności. Intertekstualność *d e k o n s t r u k t y w n a i k o n s e r w a t y w n a*, „autorytarnie-uzurpatorska” i dialogowa — każda z tych form świadczy o innej intencji sensu. Rzeczą znamioną jest zresztą, że teoretycy intertekstualności nieodmiennie starają się o utrzymanie koncepcji *j e d n e g o* sensu. Jenny używa pojęcia „*texte centreur* [tekst środkujący]”²³ dla poskromienia intertekstualnych strategii; tropiąca interteksty analityczna praktyka Riffaterre’a, wskazując na *syllipsis* i podwójne struktury, opowiada się za autorytarnie reprezentowaną przez tekst i „utrzymywaną w pewnych granicach” konstytucją sensu. Podobnie przedstawiane przez Genette’a próby typologii, dostarczając instrumentów opisowych, zmierzają do reakademizacji tej koncepcji. Rozwój metajęzyka intertekstualności wyraża furję strukturalizmu w obliczu wykraczającego poza strukturę (poszczególnego tekstu) myślenia poststrukturalnego. Logocentryzm jako „sensocentryzm” albo „strukturocentryzm” stara się „kontrolować” stopnie intertekstualności. Próby poskromienia korelują z kulturowymi mechanizmami, które narażone są na prowokacje eksplozji sensu i poczynają je przetwarzać.

Przełożyła Małgorzata Łukasiewicz

²³ Jenny, *op. cit.*, s. 262. Odwołując się do M. Arrive (*Pour une théorie des textes poly-isotopiques*, „Langages” 31 (1973)) Jenny mówi o tekście, którego „ośrodkiem pozostaje pewien sens” (s. 267).